

# Sławomir Wyszomirski

---

## Stoicka koncepcja czasu

---

Collectanea Philologica 3, 173-178

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir WYSZOMIRSKI  
(Toruń)

### STOICKA KONCEPCJA CZASU

Stoicy, chociaż uważali się za kontynuatorów nauk Sokratesa, to jednak, w przeciwieństwie do niego, zajmowali się nie tylko samą etyką, ale także naturą *universum*. Z tego właśnie powodu nie mogli pominąć zagadnienia czasu czyli próby odpowiedzi na pytania, czym jest czas i jaka jest jego natura. Oczywiście, nie oni pierwsi stawiali tego rodzaju pytania. Zagadnieniem tym interesowali się już wcześniej między innymi pitagorejczycy, eleaci, a także Platon, który w *Timajosie* 37c–39d poświęcił wiele miejsca rozważaniom nad naturą czasu. Najobszerniej i najwszechstronniej omówił ten temat Arystoteles w swojej *Fizyce*, ks. IV, 10–14. Spośród stoików osobne dziełko poświęcone zagadnieniu czasu pt. *Peri chronou* napisał Kleantes z Assos<sup>1</sup>. Nie dochowało się ono do naszych czasów, podobnie jak cały dorobek filozoficzny przedstawicieli Stoi Starszej i Średniej. Dzisiaj badacze dysponują jedynie niewielką ilością przekazów, które referują poglądy stoików. Przedstawię je tutaj w porządku chronologicznym.

Zenon z Kition, założyciel szkoły stoickiej, twierdził, że „czas jest wielkością ruchu (*kineseos diastema*), a ta jest miarą kryterium zarówno szybkości jak i powolności, jaką ma każdy pojedynczy przedmiot. W czasie dzieje się wszystko, co bierze początek i przemija, i w nim istnieją byty”<sup>2</sup>.

W tej definicji czasu Zenon niewątpliwie czerpie z dorobku innych szkół filozoficznych. Powiązanie czasu z ruchem nie jest pomysłem nowym. Spotykamy je już u Heraklita, pitagorejczyków, Platona, a także u Arystotelesa, który na temat związku czasu z ruchem wypowiedział się najpełniej.

<sup>1</sup> Diogenes Laertios, VII, 174 = *Stoicorum Veterum Fragmenta*, coll. II. ab Arnim, vol. 1, Stuttgartiae 1964, *Cleanthes*, frg. 481 (dalej cytowane jako SVF).

<sup>2</sup> Stobaeus, *Eclogae*, I, 8, 40e, p. 104 = Ariei Didymi frg. 26 [w:] *Doxographi Graeci*, collegit, recensuit, prolegomenis indicibusque instruxit H. Diels, Berolini<sup>3</sup>, 1958 (dalej cytowane jako DDG) = SVF I 93 = *Die Fragmente zur Dialektik der Stoiker*, zusammengestellt, in Deutsche übersetzt und teilweise kommentiert von K. Hülsner, Bd. IV, 1/2 Konstanz 1982, frg. 808 (dalej cytowane jako FDS).

Według niego czas nie może istnieć bez ruchu i zmiany. Uważał, że nie tylko mierzymy ruch przy pomocy czasu, ale także czas przy pomocy ruchu. Zatem określał czas jako miarę ruchu (*metron kineseos*) lub jako ilość względnie liczbę ruchu (*arithmos kineseos*). Fakt dostrzeżenia przez Zenona i Arystotelesa związku istniejącego pomiędzy czasem i ruchem nie dowodzi jeszcze istnienia pewnej zależności definicji Zenona od definicji sformułowanej przez Stagirytę. Związek czasu z ruchem został bowiem dostrzeżony nie tylko przez filozofów, ale także przez zwykłych ludzi, którzy od tysiącleci odmierzali czas kierując się obserwacją ruchu Ziemi wokół własnej osi i wokół Słońca. Arystoteles, zanim sformułował swoją definicję czasu, musiał uporać się z zastrzeżeniami wysuwanymi zwłaszcza przez eleatów, którzy twierdzili, że czas jest tylko złudzeniem, a więc, że w rzeczywistości czas nie istnieje. O tych wątpliwościach pisał<sup>3</sup>:

Pewne rozważania nasuwają podejrzenie, iż czas albo w ogóle nie istnieje, albo jest pojęciem mglistym i niewyraźnym. Bo oto jedna jego część przeminęła i już jej nie ma, podczas gdy inna dopiero będzie i jeszcze jej nie ma. Z takich to części składa się wszelki czas, zarówno ten nieskończony, jak i każdy dowolnie wzięty jego okres. Jednakże może się wydawać, iż to, co składa się z nieistniejących części, nie może uczestniczyć w bycie.

Arystoteles zdawał sobie więc sprawę z tego, że jeśli założymy, że czas może być tylko przeszły lub przyszły, wówczas wykluczymy istnienie czasu teraźniejszego, a tylko ten może uczestniczyć w bycie, który właśnie teraz jest. Zgadając się na nieistnienie czasu teraźniejszego, trzeba by ostatecznie zgodzić się na to, że nie istnieje także byt. Z drugiej strony określenie, czym jest czas teraźniejszy przysparzało nowych trudności. Zakładając, że czas odznacza się pewną ciągłością, należałoby przyznać, że również czas teraźniejszy jest ciągły, a jeśli jest ciągły, to jest także podzielny. Jeśli jest podzielny, musi zatem dzielić się na części, które należą do przeszłości i przyszłości. Arystoteles, aby pokonać te trudności, przy tworzeniu definicji czasu posłużył się w sposób szczególnie kilkoma wyrazami, a mianowicie wyrazami: „przed” (*to proteron*), „po” (*to hysteron*) i „teraz” (*to nyn*). O dwóch pierwszych wyrazach „przed” i „po”, które według niego swoim znaczeniem odnoszą się zarówno do miejsca, jak i do wzajemnego położenia względem siebie, a przy tym mają związek z ruchem i z czasem mówi on następująco<sup>4</sup>:

Atoli czas poznajemy wtedy, gdy potrafimy określić ruch, posłużymy się do tego celu wyrazami „przed” i „po”. To określenie zakłada, że „przed” i „po” są różne i że między nimi jest jakaś trzecia rzecz. Gdy myślowo wyróżniamy dwa krańce, różniące się od środka, a rozum oznajmia, że istnieją dwa „teraz”, jedno „przed”, a drugie „po”, to wtedy mówimy, że istnieje czas. Albowiem to, co jest ograniczone przez „teraz” wydaje się czasem. Niech nam będzie wolno to uznać.

<sup>3</sup> Arystoteles, *Fizyka*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1968, ks. IV, 10, 217b–218a, s. 129–130.

<sup>4</sup> *Ibidem*, ks. IV, 11, 219a, s. 133–134.

Według Arystotelesa czas jest zatem tym, co jest ograniczone przez „teraz”, krańcami zaś mierzonego czasu jest „przed” i „po”. Czas ten da się zmierzyć, gdyż towarzyszy mu ruch. Ruch jest więc jego miarą. Czas zatem można określić jako ilość ruchu względnie liczbę ruchu (*arithmos kineseos*).

Co do Zenona z Kition, jest dzisiaj rzeczą niemożliwą dokładnie ustalić, jakimi przesłankami kierował się on przy formułowaniu definicji czasu pojmowanego jako wielkość ruchu (*kineseos diastema*). Jednakże warto zwrócić uwagę na to, że wyraz *diastema* jest pojęciem, które ma wiele znaczeń, i że określa ono przede wszystkim pewien odstęp, interwał, pomiędzy dwoma punktami. W tym znaczeniu był on używany przez pitagorejczyków na określenie odstępu istniejącego pomiędzy dźwiękami lub pomiędzy liczbami<sup>5</sup>. U Zenona zatem ma ono znaczenie odstępu istniejącego pomiędzy początkiem a końcem ruchu danego ciała. Wynika więc z tego wniosek, że definicja czasu sformułowana przez Zenona z Kition jest bliska definicji Arystotelesa, który przecież określając pojęcie czasu posłużył się wyrazami „przed” i „po” dla uchwycenia ruchu istniejącego w pewnym czasie pomiędzy dwoma punktami.

Definicja Zenona łączy czas, jak zaświadcza o tym Simplikios<sup>6</sup>, z ruchem wszelkiego rodzaju (*pases haplos kineseos diastema ton chronon einai*). I w tym przypadku pogląd Zenona jest zbieżny z zapatrywaniami Arystotelesa, który określa czas jako liczbę wszelkiego ruchu (*hekastes kineseos arithmos*).

Kolejne informacje przekazane przez starożytnych, które dotyczą stoickich poglądów na zagadnienie czasu, mówią nam o poglądach Chryzypa z Soloi. Stobajos relacjonuje je w sposób następujący<sup>7</sup>:

Chryzyp naucza, że czas jest wielkością ruchu (*kineseos diastema*), w stosunku do której jest on niekiedy określany jako miara szybkości i powolności; albo też czas jest interwałem, który pojawia się w związku z ruchem kosmosu, każda zaś rzecz porusza się w czasie i ma swój własny byt (...). Tak jak całkowicie nieskończona jest próżnia, tak i czas jest całkowicie nieskończony w obydwu kierunkach, a więc i przeszłość i przyszłość są nieograniczone. Chryzyp z wielką jasnością tłumaczy, że żaden czas nie jest zupełnie terażniejszy. Ponieważ wszystko, co jest ciągle, jest podzielne w nieskończoność, z powodu zaś podzielności (tego co ciągle) także każdy czas jest podzielny w nieskończoność, zatem żaden czas nie jest zupełnie terażniejszy, a raczej o każdym czasie mówi się podług jego rozciągłości. Jedyne o terażniejszości mówi on, że istnieje (*ὕπαρχειν*), podczas gdy przeszłość i przyszłość wprawdzie subsystują (*ὕφεστάναι*), lecz nie istnieją (*ὕπαρχειν*); a więc sprawa wygląda tak, że o aktualnych zdarzeniach mówi się, że istnieją tylko jako predykaty, jak na przykład spacerowanie istnieje (*ὕπαρχει*) we mnie, kiedy spaceruję, lecz nie istnieje (*οὐχ ὕπαρχει*), kiedy kładę się lub siadam.

<sup>5</sup> Archytas, frg. B 2, [w:] *Die Fragmente der Vorsokratiker*, griechisch und deutsch von H. Diels, t. 1, Berlin<sup>4</sup> 1922, s. 335.

<sup>6</sup> Simplicius, *In Aristotelis categorias commentarium*, 80 A 4 (350, 15, ed. K. Kalbfleisch) = SVF I 93b = FDS 807a.

<sup>7</sup> Stobaeus, *Eclogae*, I, p. 106, 5 W. = Arii Didymi frg. 26 DDG = SVF II 509 = FDS 808.

Na podstawie przytoczonego świadectwa można wnosić, że Chryzyp przyjął definicję czasu Zenona z Kition za własną, kiedy twierdził, że czas jest wielkością ruchu (*diastema kineseos*). Podawał wszakże jeszcze inną definicję czasu, która nie wykluczała prawdziwości pierwszej. Zgodnie z nią czas pojmował jako interwał (*diastema*), który pojawia się w związku z ruchem kosmosu<sup>8</sup>.

Czas, według Chryzypa jest nieskończony po obydwu jego krańcach, tzn. po stronie przeszłości i przyszłości. Te dwa czasy oddziela od siebie umowny czas teraźniejszy. Chryzyp zdawał sobie sprawę z tego, że każdy czas jest podzielny w nieskończoność, a więc także czas teraźniejszy. Sądził zatem, że dzieląc czas teraźniejszy, otrzymamy części należące do przeszłości i do przyszłości. Twierdził więc, że żaden czas nie jest zupełnie teraźniejszy. O teraźniejszości mówił zatem, że przynależy ona do czegoś, posługując się czasownikiem *ὑπάρχειν*, natomiast o czasie przeszłym i przyszłym powiadał, że czasy te subsystują, tak jakby realnie nie istniały, posługując się czasownikiem *ὑφεστάναι*. Znaczenie czasownika *ὑπάρχειν* jest trudne do oddania w języku polskim, gdyż w kontekście, w jakim kilkakrotnie używa go Chryzyp, oznacza on krótkotrwałe istnienie, a także pewną przynależność czynności trwającej w czasie do czegoś lub kogoś<sup>9</sup>. W każdym razie Chryzyp pojęcia teraźniejszości używa w odniesieniu do zdarzenia, które utożsamia z predykatem. Aby przybliżyć swoje stanowisko, posługuje się odpowiednim przykładem. Mówi zatem, że kiedy ja spaceruję, wówczas czynność spacerowania przynależy do mnie, istnieje we mnie, mogę bowiem powiedzieć lub orzec prawdziwie o tej czynności, że istnieje, gdyż została ona rozpoczęta i nie zakończyła się jeszcze, a więc, że czynność ta trwa, jest w toku. W tym sensie jest ona teraźniejsza, chociaż ktoś mógłby powiedzieć, że przecież początek tej czynności należy już do przeszłości, zaś jej koniec do przyszłości. Jednakże o teraźniejszości zdarzenia decyduje przede wszystkim fakt, iż jestem w trakcie trwania czynności. I podobnie – o prawdziwości predykatu przesądza fakt, iż jest on wypowiedany w toku czynności. Nie mogę natomiast twierdzić, że spaceruję, kiedy właśnie kładę się lub siadam, bowiem czynność spacerowania należy wówczas już do przeszłości lub do przyszłości<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. Z. Zawirski, *Rozwój pojęcia czasu*, przedruk z „Kwartalnika Filozoficznego” 12, z. 1–2, Kraków 1935, s. 6.

<sup>9</sup> Na temat znaczenia czasowników *ὑπάρχειν* i *ὑφεστάναι* u Chryzypa zob.: V. Goldschmidt, *ὑπάρχειν et ὑφεστάναι dans la philosophie stoïcienne*, „Revue des Études Grecques”, t. 85, 1972, s. 332–344; A. A. Long, D. N. Sedley, *The Hellenistic philosophers*, Vol. 1, *Translations of the principal sources, with philosophical commentary*, Cambridge<sup>4</sup> 1992, s. 304, oddaje czasownik *ὑπάρχειν* jako „belong”, a *ὑφεστάναι* jako „subsist”.

<sup>10</sup> Por. komentarz A. A. Longa i D. N. Sedleya, *The Hellenistic philosophers*, Vol. 1, s. 307–308.

Koncepcja Chryzypa, w której stara się on niejako uchwycić umowny czas terażniejszy, jest bez wątpienia pomysłem nowym w filozofii starożytnej. Starał się ją zdyskredytować Plutarch, który zarzucał Chryzypowi niekonsekwencję, ponieważ raz twierdził on, iż istnieje tylko czas przeszły i przyszły, a innym razem, że istnieje czas terażniejszy, który składa się z czasu przeszłego i przyszłego<sup>11</sup>. A przecież również definicja czasu sformułowana przez Arystotelesa pojmuje to, co istnieje „teraz” w oparciu o wyrazy „przed” i „po”, których znaczenie można identyfikować z czasem przeszłym i przyszłym.

Koncepcja czasu przedstawiona przez Chryzypa oddziaływała na jego stoickich następców w różny sposób. Apollodoros z Seleukii sądził, podobnie jak Chryzyp, iż czas jest interwałem ruchu kosmosu. Jednakże, pomimo iż przyjmował on istnienie czasu przeszłego, terażniejszego i przyszłego, uważał, że o czasie pojmowanym jako całość, można mówić, że jest on terażniejszy, tak jak mówimy o terażniejszości jednego roku<sup>12</sup>. Natomiast Posejdonios z Apamei, przedstawiciel Stoi Średniej, zachował wobec zagadnienia, czym jest czas terażniejszy, dużą ostrożność. Podobnie jak Chryzyp, sądził, że czas terażniejszy składa się z przyszłości i przeszłości. A to, co istnieje „teraz”, pojmował jako czas o pewnej rozciągłości, lecz uważał, że nie da się go ściśle określić, chociaż ograniczają go ramy przeszłości i przyszłości<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Plutarchus, *De communibus notitiis adversus Stoicos*, 1081C–1082A = SVF 517–518 (tylko część).

<sup>12</sup> Stobaeus, *Eclogae*, I, p. 105, 8 W = Arii Didymi frg. 26 DDG = SVF III *Apollodoros Seleuciensis*, 8 = FDS 808: „Apollodoros w *Podręczniku fizyki* w ten sposób definiuje czas: czas jest interwałem ruchu kosmosu: jest on nieograniczony tak, jak to mówi się o zbiorze liczb, że jest on nieograniczony. Kiedy jeden jego odcinek przeminął, drugi jest terażniejszy, a trzeci przyszły. Lecz wszechczas jest terażniejszy, tak jak mówimy, że jeden rok jest terażniejszy w szerszym zakresie. Mówi się też, że wszechczas istnieje, chociaż żadna jego część nie istnieje w sposób skończony”.

<sup>13</sup> Stobaeus, *Eclogae*, I, 105, 17 W = Arii Didymi frg. 26 DDG = FDS 808 = Posidonius, *The Fragments*, edited by L. Edelstein and I. G. Kidd, Cambridge 1972, frg. 98 = Posejdonios, *Die Fragmente*, hrsg. von W. Theiler, Bd. I, *Texte*, Berlin–New York 1982, frg. 270: „Posejdonios: jedne rzeczy są nieograniczone ze względu na całość, jak wszystek czas; inne natomiast pozostają w stosunku do „czegoś” (*κατὰ τι*), jak czas przeszły i przyszły, ponieważ każdy z nich jest ograniczony przez terażniejszą chwilę. Czas definiuje on następująco: czas jest wielkością ruchu lub miarą prędkości bądź powolności, tak jak ma się ona do obserwowanego w danej chwili przedmiotu. Natomiast ze względu na to, co określa słowo „kiedy” (*το ποτε*) odnoszące się do pojęcia czasu, czas jest przeszły, przyszły i terażniejszy. Ten ostatni, z powodu ograniczonego zasięgu składa się z określonej części przeszłości i przyszłości; ograniczenie to ma charakter określonego znaczenia (terażniejszości). To, co jest teraz i tym podobne wyrażenia, są pojmowane jako czas w pewnej rozciągłości, ale nie w sposób ściśle określony. Następnie o tym, co jest teraz oraz o najmniejszym czasie potrzebnym dla odebrania wrażenia zmysłowego mówi się, że ich istnienie posiada ograniczone ramy przyszłości i przeszłości”.

Na podstawie zachowanych fragmentów można powiedzieć, że stoicy stworzyli własną koncepcję czasu, do której największy wkład wniósł Chryzyp z Soloi. Wpływ tej koncepcji na przedstawicieli innych szkół filozoficznych był jednak ograniczony i dzisiaj jest ledwo dostrzegalny. Miała ona silnego konkurenta w osobie Arystotelesa i właśnie jego poglądy i spostrzeżenia przez wieki kształtowały opinie na zagadnienie, czym jest czas i jaka jest jego natura.

*Sławomir WYSZOMIRSKI*

### STOIC CONCEPTION OF TIME

(summary)

The article includes definitions of time issues formulated by representatives of the Old Stoa: Zeno of Citium, Chrysippus of Soli, Apollodorus of Seleucia, and a representative of the Middle Stoa: Posidonius of Apameia. The views of the enumerated Stoics were compared with Aristotle's standpoint. The comparison showed that Stoics created their own conception of time, to which Chrysippus brought the biggest contribution. He managed, as it seems to be, to grasp the idea of conventional present time better than Aristotle. However, the influence of Stoic conception of time upon the representatives of other philosophical schools was limited and it is hardly noticeable. It had a strong competitor in the person of Aristotle and it was his viewpoint which, for ages, have been shaping the opinions about the issue of time and its nature.